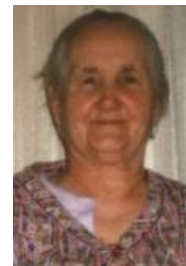


MARIA KOC

ur. 1923; Bronowice



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, droga do pracy, ulica Szpitalna, ulica Czartoryskich, handel, sklepy, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, PINGW, Górny Ogród

Droga z Bronowic do Instytutu w Puławach

Do pracy chodziłam przez Górę Puławską, przez takie łąki, w tej chwili to jest wszystko do samego mostu prawie zabudowane. To jak się idzie od nas, z Puław, to po prawej stronie były łąki i była ścieżka przez te łąki, i tak się leciało jak najszybciej do domu. Potem most i z mostu szłam na Szpitalną ulicę, w tej chwili to jest Czartoryskich, tam był szpital św. Karola [Boromeusza] i za tym szpitalem był sąd. Tędy mi było najbliżej lecieć, bo ja tam pracowałam, jak się starostwo kończyło, przy starostwie, po tej samej [stronie], przy samym starostwie. Od ulicy był sklep, tam najpierw była górka, potem był dół aż do Głębokiej tam. Tam żeśmy robili.

Nie wiem, czy tam była policja, ale wiem, że byli więźniowie. Tam byli na dole więźniowie, bo jak myśmy zbierali truskawki przy tym, bo to był tak jakby parkan i ogród, to nieraz tam ci więźniowie tam zabluznili, tu coś wołali, to wiedziałam, że to byli więźniowie.

[Na Szpitalnej] od skrzyżowania [z Piłsudskiego] to było parę sklepów, dwa czy trzy sklepy były tu, w stronę kościoła, po tej stronie, po prawej. Wiem, że ten pierwszy sklep od piekarni [na rogu Piłsudskiego i Szpitalnej] to był jakiś taki trochę bogatszy, bo tak wyglądało na tych wystawach, tam ubrania jakieś mieli. A potem to jeszcze dwa sklepy, bo tam były ze trzy sklepy w sumie tylko, to takie już biedniejsze i niższe. A ten [pierwszy] budynek tak jakby wyższy trochę był. A potem był szpital św. Karola [Boromeusza], za szpitalem był sąd i taki parkan znowu murowany, i do Instytutu ta brama. To tam już potem nic nie było. A po drugiej stronie, po lewej, to przy Piłsudskiego było parę takich sklepików, to były polskie takie butiki jednym słowem, tam wiele nie było w tych sklepach. A później tu na Szpitalnej dalej była, jak w tej chwili jest sierociniec, kawiarnia Krzyżanowskich. Nie byłam w tej kawiarni oczywiście, nie mogę nic powiedzieć, ale wiem, że tam była państwa Krzyżanowskich kawiarnia. To byli Polacy. A dalej to już tam ta figura, co jest, taka murowana, a tam

dalej, jak ten skwerek jest, to te pola właśnie były, co myśmy robili. Po jednej, po drugiej stronie i po jednej to były [pola] Górnego Ogrodu.

Data i miejsce nagrania	2003-11-10, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"